

Jak wykorzystać arbitraż w sporach transgranicznych

ARBITRAŻ
Sądy polubowne
rozstrzygają niewielki
procent spraw, ale wiele
z nich dotyczy dużych kwot
czy ważnych sporów

Jak wyrok zagranicznego sądu arbitrażowego najszybciej wdrożyć w kraju dłużnika?

Tej tematyce poświęcona była wczorajsza konferencja zorganizowana przez Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej we współpracy z kancelariami Domański Zakrzewski Palinka oraz Latham & Watkins.

W zasadzie wszystko powinno być proste; uznawanie orzeczeń zagranicznych arbitrażu reguluje konwencja nowojorska z 1958 r., którą ratyfikowało 145 państw. 50. rocznica przyjęcia jej przez Polskę była okazją do tej konferencji, którą SA przy KIG (czego nie kryje jego prezes, mec. Marek Furtek) ma promować jako alternatywną formę rozstrzygania sporów.

Konwencja (podobnie jak krajowe przepisy - art. 1212 § 2 k.p.c.) daje niewielką możliwość odmowy uznania orzeczenia zagranicznego przez sąd kraju, w któ-

rym ma być egzekwowane - mówił o tym mec. Józef Palinka.

Mec. Paweł Lewandowski mówił z kolei, że wobec nakładania się różnych regulacji: konwencji, procedur krajowych, wreszcie regulacji unijnych i orzeczeń ETS [rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z 22 grudnia 2000 r., tzw. Bruksela II] może dochodzić jednak do zablokowania transgranicznego arbitrażu.

Dyskusji przesłuchiwała się setka prawników, a przez Internet kilka razy więcej.

-dom